

Andrzej Dembończyk

KANDYDATKI NA

ŻONĘ

i inne scenariusze



Andrzej Dembończyk

KANDYDATKI
NA ŻONĘ
i inne scenariusze

© Copyright by
Andrzej Dembończyk & e-bookowo
Grafika na okładce: shutterstock
Projekt okładki:
e-bookowo

ISBN 978-83-7859-509-0

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2015

Kandydatki na żonę

Osoby:

Wiktor

Zenon – wujek Wiktora

Zofia – ciotka Wiktora

Anna – panna na wydaniu

Barbara – panna na wydaniu

Celina – panna na wydaniu

Zyta – panna na wydaniu, kuzynka Zofii

Wojciech – służący Wiktora

Róża – służąca Zenona i Zofii

AKT I

Scena I

Typowy XIX wieczny salon z sofą, fotelami, wertikiem, grubym dywanem.
Na środku pokoju duży stół i krzesła, pod ścianą mały stolik, sofa,
fotele, barek, pianino.

Zenon i Zofia siedzą na sofie, Wiktor na fotelu.

Zenon: Drogi Wiktorze, jak co roku spędzasz u nas wakacje. Powiedz mi kochany siostrzeńcze jak się u nas czujesz?

Wiktor: *(trochę zdziwiony)* Jak się tutaj czuję?
Bardzo dobrze wujku. Czyż sam fakt, że przyjeżdżam tutaj co roku na wakacje, nie licząc świąt Bożego Narodzenia, o tym nie świadczy?

Zenon: To wybornie. *(krótka przerwa)* Przyjeżdżasz ale zawsze sam.

Wiktor: Nie rozumiem. A z kim mam przyjeżdżać?
Przecież nie mam żony, narzeczonej.

Zofia: No właśnie Wiktoruku!

Zenon: *(do Zofii)* Nie przerywaj kochanie! *(do Wiktora)* Może już najwyższy czas, żeby się ożenić?

Wiktor: A... a... a...

Zenon: Czyli zgadzasz się z nami. Świetnie!

- Wiktor: A... a... a...
- Zenon: Już wszystko obmyśliliśmy *(do Zofii)* prawda kochanie?
- Zofia: *(radośnie)* Tak, tak, wszystko!
- Wiktor: A... a... a...
- Zenon: Nic się nie martw. Wszystko zostaw nam. Za rok przyjedziesz tu z żoną. A za dwa *(trąca łokciem Zofię)* może z żoną i z dzieckiem. *(śmiech)*
- Wiktor: A... a... a...
- Zofia: Już jest wszystko załatwione. Ty masz tylko wybrać odpowiednią dziewczynę.
- Zenon: *(do Zofii)* Kochanie... nie przeszkadzaj.
- Wiktor: Ale skąd wam przyszło do głowy, że ja chcę się żenić!
- Zenon: *(zdziwiony)* Jak to? Nie chcesz? Zobaczysz tylko kandydatki na żonę, od razu będziesz chciał się żenić.
- Zofia: Są cztery kandydatki.
- Zenon: *(podniesionym głosem do Zofii)* Kochanie!
- Zofia: *(spuszczając głowę)* Przepraszam.
- Zenon: A więc mój chłopcze do rzeczy. Pamiętasz małą, skromną niedzielną kolację?
- Zofia: A czemu ma nie pamiętać, przecież to było trzy dni temu i... *(spostrzegłszy groźny wzrok Zenona na sobie)* Przepraszam, już

jestem cicho.

Wiktor: Tę małą, skromną na 30 osób?

Zenon: Na 28. Nie licząc służby.

Wiktor: Tak...

Zenon: Otóż, były na niej wszystkie cztery kandydatki. To taki nasz mały podstęp. Umówiliśmy się, że one obejrzą jak wyglądasz, jakie są twoje maniery i tak dalej. No sam wiesz najlepiej...

Zofia: I wypadłeś znakomicie Wiktoru! Wszystkie chcą wyjść za ciebie.

Zenon: *(do Zofii)* Kochanie! Może pójdziesz nazrywać róż do ogrodu?

Zofia: *(ze zdziwieniem)* Przecież pada?

Zenon: *(głośniej)* To weź parasol!

Zofia: Nie mam jeszcze parasolki do tej sukni. Przywiozą go dopiero za tydzień.

Zenon: To siedź cicho i nie przeszkadzaj!

Róża: *(wpadając do salonu)* Ktoś mnie wołał?

Zenon: *(poirytowany)* Nie! Mówiłem żonie, żeby poszła nazrywać róż. Nie wołałem ciebie...
Różo.

Róża: Aha. To ja przyniosę pani parasol. Pada deszcz!

Zenon: *(zdeenerwowany)* Nie, nie, nie! Pani nigdzie nie pójdzie *(po chwili przerwy spokojnie do*

- Róży*) Możesz odejść do swoich zadań Rózo i nie przeszkadzaj nam już więcej.
- Róża: *(kłania się)* Dobrze proszę pana. *(wychodzi, przedtem spogląda przelotnie na Wiktora, który odprowadza ją wzrokiem)*
- Zenon: Na czym to stanęliśmy? A tak, na kandydatkach. Są cztery. To córki naszych przyjaciół więc mogę ręczyć za ich dobre urodzenie, maniery, obycie towarzyskie i honor.
- Wiktor: *(zrezygowany)* To świetnie.
- Zenon: Więc po kolei. Anna – lat 21. Świetnie gra na pianinie. Jej ojciec ma duży majątek niedaleko stąd. Druga to Barbara – lat 22. W wolnym czasie maluje *(do siebie)* czyli cały czas maluje. Ojciec jest emerytowanym pułkownikiem. Trzecia to Celina – lat 23. Doskonale wyszywa, haftuje czy coś tam. Ojciec to dyrektor browaru. I co ty na to? Jest w czym wybierać, co?
- Zofia: *(oburzona)* A moja kuzynka! Zenonie, zapomniałeś! Jak możesz...
- Zenon: Tak... Czwarta to Zyta. Kuzynka mojej kochanej żony. Lat 45. Ty masz 25 więc *(puszczając oko do Wiktora)* jej nie bierzemy poważnie, jako kandydatki na żonę.

Spis treści

KANDYDATKI NA ŻONĘ	4
AKT I	5
Scena I	5
Scena II	11
AKT II	14
Scena I	14
AKT III	19
Scena I	19
Scena II	20
Scena III	24
Scena IV	28
Scena V	32
AKT IV	36
Scena I	36
Scena II	38
Scena III	42
SZARLOTKA Z HERBATĄ	46
ŻUBRY	58
Scena I	59
Scena 2	68

Andrzej Dembończyk *Kandydatki na żonę*



Andrzej Dembończyk - mieszka na Śląsku. Od kilku lat pisze scenariusze teatralne, które grane są przez amatorskie grupy teatralne w całej Polsce, krótkie opowiadania (bez happy endu) i od czasu do czasu wiersze.

Pisze poezję japońską: haiku, haiga, tanka, haibun, którą publikuje w polskich i zagranicznych magazynach internetowej i drukiem. Jego haiku znajdują się również w czterech antologiach haiku wydanych drukiem w latach 2011-2015.

Strona internetowa: <http://eddie-ad.blogspot.com/>